

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 maja 2016 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu IV Wydział Karny – Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący: SSO Hanna Bartkowiak (spr.)

Sędziowie: SSO Ewa Taberska

SSO Małgorzata Ziółka

Protokolant: apl. radc. K. R.

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej Anny Oszwałdowskiej-Kocur

po rozpoznaniu w dniu 10 maja 2016 r.

sprawy **T. M. (1)**

oskarżonego z art. 178a § 1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Szamotułach

z dnia 12 stycznia 2016 r. sygn. akt II K 486/15

1. Utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok.
2. Zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa zwrot kosztów procesu za postępowanie odwoławcze, tj. kwotę 20 zł i wymierza mu opłatę za II instancję w kwocie 400 zł.

M. Z. H. E. T.

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w Szamotułach, wyrokiem z dnia 12 stycznia 2016 r. wydanym w postępowaniu o sygn. akt II K 486/15, uznał **oskarżonego T. M. (1)** za winnego występku z art. 178a § 1 kk i za to wymierzył mu karę grzywny w wysokości 200 stawek dziennych, ustalając wysokość każdej z nich na kwotę 20 zł.

Ponadto, na podstawie art. 42 § 2 kk w brzmieniu ustawy obowiązującym do dnia 18 maja 2015 r. orzekł zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres 3 lat i zaliczył na poczet tego środka karnego okres zatrzymania prawa jazdy od dnia 19 kwietnia 2015 r. i nadal.

W ostatnim punkcie wyroku zasądził od oskarżonego zwrot kosztów sądowych na rzecz Skarbu Państwa i wymierzył mu opłatę (k. 44).

Powyższy wyrok zaskarżył w całości obrońca oskarżonego. Zarzucił orzeczeniu błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia oraz obrazę przepisów postępowania, tj. art. 7 kpk w zw. z art. 410 kpk, a które to uchybienia mogły mieć wpływ na treść orzeczenia. Przy czym, przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów miałyby polegać na odmówieniu przymiotu wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonego i bezkrytycznym uznaniu za wiarygodne zeznań świadków W. i P.. Z ostrożności procesowej skarżący zarzucił też rażąco niewspółmierność środka karnego.

Podnosząc tak, apelujący wniósł w pierwszej kolejności o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego, ewentualnie, na wypadek uznania oskarżonego winnym zarzucanego mu przestępstwa, o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez orzeczenie zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres 1 roku (k. 60-63).

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy była bezzasadna i nie zasługiwała na uwzględnienie.

W pierwszym rzędzie wskazać trzeba, że apelujący nieprawidłowo sformułował zarzuty odwoławcze. Nie uwzględnił, że w razie oparcia odwołania na zarzutach tzw. mieszanych, to jest twierdzeniach odpowiadającym kilku podstawom odwoławczym, jako podstawę odwołania należy powoływać zarzut tzw. pierwotny, a nie wtórny, stanowiący pochodną usterki pierwotnej. Nieodpowiednie jest powoływanie kilku zarzutów, gdy jeden z nich jest konsekwencją innego bądź gdy zarzuty te wzajemnie się wykluczają (por. wyrok SA w Krakowie z 11 lutego 1999 r., II AKa 18/99, LEX nr 36663). Ponieważ z taką sytuacją mieliśmy do czynienia w rozpoznawanym przypadku, Sąd Okręgowy zmienił zaproponowany w apelacji porządek rozpoznawania zgłoszonych zarzutów. W pierwszej kolejności ustosunkował się do zarzutu obrazy przepisów prawa procesowego. Postąpił tak, albowiem dochowanie procedury, uformowanej w rozważanym przypadku przez przepisy Kodeksu postępowania karnego, jest podstawowym warunkiem dokonania trafnych ustaleń faktycznych.

W kontekście przedstawionych przez obrońcę oskarżonego uwag Sąd odwoławczy nie dostrzegł w działaniach Sądu Rejonowego żadnych uchybień proceduralnych, które mogłyby rzutować na treść wydanego wyroku.

Skarżący błędnie założył, iż oparcie się na określonych dowodach przy dokonywanej ocenie dowodów i jednocześnie odmówienie wiary dowodom przeciwnym stanowi naruszenie dyspozycji art. 410 kpk. Takie postąpienie nie jest bowiem przejawem oparcia orzeczenia na materiale nieujawnionym na rozprawie głównej, bądź tylko na części materiału ujawnionego. Nie jest też przypadkiem rozstrzygnięcia, które nie zostało poprzedzone analizą całokształtu ujawnionych okoliczności (por. wyrok SA w Katowicach z 21 lutego 2013 r., II AKa 531/12, KZS 2013/7-8/91). Sąd odwoławczy nie podzielił przez to wyrażonego w apelacji stanowiska, że błędem było pominięcie przez Sąd Rejonowy oznaczonych wypowiedzi procesowych oskarżonego T. M. (1) oraz świadków Z. B. (1) i I. L. przy czynieniu ustaleń co do przebiegu osądzanego zdarzenia. Nie było to przecież skutkiem zaniedbania czy też bezzasadnego zaniechania. Sąd niższej instancji nie uwzględnił tych wypowiedzi, gdyż wcześniej uznał je za niewiarygodne (w przypadku wyjaśnień oskarżonego w znaczącej części, natomiast w przypadku zeznań wspomnianych wyżej dwóch świadków w całości). Lektura uzasadnienia zaskarżonego wyroku pozwala przy tym na stwierdzenie, że ocena wiarygodności tych trzech środków dowodowych została poprzedzona rzeczową i wnikliwą ich analizą. Autor środka odwoławczego nie przedstawił zaś uwag, które choćby uprawdopodobniły wniosek, że wyrażone przez organ niższej instancji przekonanie o niespójności tych dowodów, tak wewnętrznej jak i zewnętrznej, oraz ich sprzeczności ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego było bezpodstawne. Nie ukazał on też okoliczności, które pozwoliłyby na konkluzję, że wyjaśnienia oskarżonego i zeznających na jego korzyść świadków mogą stanowić realną przeciwwagę dla zeznań B. P. i K. W.. To jest procesowych wypowiedzi funkcjonariuszy Policji, którzy nie dali jakiegokolwiek powodu by poddawać w wątpliwość przedstawioną przez nich relację ze zdarzenia.

Sąd Okręgowy nie stwierdził podstaw do zakwestionowania ocen i wniosków Sądu Rejonowego, które wyrażone zostały odnośnie ujawnionego w sprawie materiału dowodowego. Zrealizowana kontrola instancyjna nie wykazała, że te oceny i wysnute na ich podstawie wnioski nie znajdują ochrony w przepisie art. 7 kpk. Niewątpliwie zostały one poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy, obejmujących wszystkie okoliczności przemawiające na korzyść jak i na niekorzyść oskarżonego. Są one faktycznie zgodne ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego, a ich wynik w postaci uznania winy i sprawstwa został wyczerpująco i logicznie uargumentowany w uzasadnieniu wyroku (por. postanowienie SN z 28 kwietnia 2015 r., II KK 89/15, KZS 2015/7-8/26).

Podsumowując, uznać należało, że apelacja ograniczyła się do przedstawienia stanowiska o możliwości dokonania odmiennej od przyjętej przez Sąd niższej instancji oceny dowodów oraz do wyrażenia przekonania, iż oskarżony jest niewinny. Autor środka odwoławczego nie wykazał jednak, że skarżone orzeczenie rzeczywiście zostało wydane na skutek istotnego błędu proceduralnego czy też błędu w ustaleniach faktycznych.

Uwzględnwszy powyższe, Sąd Okręgowy podzielił stanowisko Sądu Rejonowego, że nie jest prawdopodobne, iż T. M. (1) spożył alkohol dopiero po zakończeniu przejazdu samochodem. Apelujący, który wywodził odmiennie, odwoływał się w tym zakresie wyłącznie do wyjaśnień swego mandanta oraz zeznań tych osób, które mogły chcieć udzielić podsądnemu wsparcia w procesie. Skarżący był żywotnie zainteresowany aby przedstawić zachowania oskarżonego w pozytywnym świetle. Skupiał zatem uwagę na tych elementach materiału dowodowego, które miały charakter odciążający. Umknęła mu zatem z pola widzenia ważna reguła procesowa, która nakazuje badać oraz uwzględniać okoliczności przemawiające zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego (art. 4 kpk). Nie podał on również przekonujących zastrzeżeń, które podważyłyby wniosek, że twierdzenia podsądnego i jego znajomych nie znajdowały pokrycia w zasadach logiki, doświadczenia życiowego oraz innych przeprowadzonych dowodach. Wbrew stanowisku obrońcy, miejsce spożywania alkoholu przez oskarżonego miało znaczenie dla zbadania czy w czasie kierowania pojazdem mechanicznym znajdował się on w stanie nietrzeźwości. Ustalenia Sądu I instancji w tym zakresie były ze všech miar prawidłowe. Skarżący starał się nie dostrzegać, że mający potwierdzić wersję oskarżonego świadek Z. B. (1) podawał różnie gdzie on sam pił alkohol poczęstowany przez T. M. (1). Podobnie zresztą jak i oskarżony relacjonował to w odmienny sposób na kolejnych etapach procesu. Także ilość spożytego przez podsądnego alkoholu ulegała zmianom w jego wyjaśnieniach, co niewątpliwie również jest ważnym elementem do ustalenia w sprawie o występki z art. 178a § 1 kk. Na podkreślenie zasługuje tu też nie omawiany przez obronę wątek, a mianowicie nieinformowanie przez oskarżonego funkcjonariuszy Policji na miejscu zdarzenia o wypiciu alkoholu po przeparkowaniu pojazdu. Brak kontrargumentacji w tym zakresie jasno wskazuje, że tego typu okoliczności zostały „stworzone” na użytek niniejszego procesu, jako linia obrony. Podjęte wybiórczo zabiegi obrońcy oskarżonego, z racji przyjętej metody działania, skazane były przez to na niepowodzenie. Należy bowiem pamiętać, iż: „Zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku nie może sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami sądu wyrażonymi w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, lecz powinien zmierzać do wykazania, jakich konkretnie uchybień w zakresie logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego dopuścił się sąd, oceniając zebrany materiał dowodowy. Sama możliwość przeciwstawienia ustaleniom sądu orzekającego odmiennego poglądu w kwestii ustaleń faktycznych, opartego na innych dowodach od tych, na których oparł się sąd I instancji (...) nie może prowadzić do wniosku o popełnieniu przez sąd błędu w ustaleniach faktycznych” (por. wyrok SA w Krakowie z dnia 29 października 2010 r., II Aka 162/10, KZS.2011/3/47).

W ocenie Sądu odwoławczego wszystkie natomiast ustalenia Sądu I instancji miały oparcie w wartościowych dowodach. Ustalenia te nie były w żadnej mierze dowolne. Sąd Rejonowy z należytą starannością podszedł do kwestii odtworzenia przebiegu osądzanego zdarzenia, starając się, w oparciu o dostępny materiał dowodowy, uczynić to jak najwierniej. W konsekwencji Sąd II instancji zaaprobował wyrażone przez Sąd Rejonowy przekonanie o dopuszczeniu się przez T. M. (1) przypisanego mu zachowania, to jest prowadzenia samochodu na drodze publicznej w stanie nietrzeźwości. Zostało ono oparte na kompletnym materiale dowodowym.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Okręgowy uznał, że Sąd Rejonowy trafnie wywnioskował, iż oskarżony T. M. (1) dopuścił się zarzucanego występkę z art. 178a § 1 kk.

Ponieważ apelujący podniósł zarzut rażącej niewspółmierności środka karnego, Sąd Okręgowy, rozważył prawidłowość rozstrzygnięcia o środkach karnych, w tym przypadku o środku z art. 42 § 2 kk i zbadał je pod kątem współmierności, zgodnie z art. 447 § 3 kpk.

Dla pełniejszego rozeznania przypomnieć w tym miejscu trzeba, że w świetle orzecznictwa Sądu Najwyższego rażąca niewspółmierność kary, a odpowiednio również środka karnego, ma miejsce wówczas, gdy kara co prawda mieści się w granicach ustawowego zagrożenia, jednak na skutek nieuwzględnienia w sposób właściwy zarówno okoliczności popełnienia przestępstwa jak i osobowości sprawcy, staje się w odczuciu społecznym karą niesprawiedliwą (por. wyrok

SN z 11 kwietnia 1985 r., V KRN 178/85, OSNKW 1985/7-8/60, uchwała SN z 23 kwietnia 2002 r., I KZP 12/02, OSNKW 2002/7-8/50)).

Pamiętając o powyższym, Sąd Okręgowy przeanalizował czy wymierzony środek karny zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych, odbiegał w tak kwalifikowany sposób od standardu kary sprawiedliwej.

Biorąc pod uwagę realia niniejszej sprawy, okoliczności przedmiotowe oraz dane osobopoznawcze o T. M. (1) należało uznać, iż wymierzony mu środek karny nie jest rażąco niewspółmierny. W żadnym razie nie przekracza on stopnia zawinienia, szkodliwości społecznej zachowania, jak i uwidocznionego stopnia lekceważenia dla reguł jakim podporządkować się powinien zmotoryzowany uczestnik ruchu drogowego.

Sąd I instancji trafnie wywiódł, że podsądny T. M. intensywnie zagroził zdrowiu i życiu innych uczestników ruchu drogowego. Pojazdy mechaniczne, ze względu na swe właściwości (moc, ciężar, rozmiar, złożoność obsługi itp.) stanowią przecież, w rękach nietrzeźwego kierowcy, poważne zagrożenie. Podnieść przy tym trzeba, że owo zagrożenie w kontrolowanej sprawie było jeszcze spotęgowane faktem, iż sprawca kierował samochodem w mieście, na ruchliwej ulicy, w porze dziennej, znajdując się w stanie znacznego upojenia alkoholem, gdyż ilość tej substancji w wydychanym powietrzu przewyższała pięciokrotnie dolny próg jej stężenia, od którego ustawodawca nakazuje przyjmować stan nietrzeźwości. Sąd II instancji nie przyjął przy tym za apelującym, iżby przejechana przez oskarżonego odległość była nikła, co miałyby rzutować na umniejszenie orzeczonego środka karnego. Odcinek drogi między dwoma parkingami wynikał bowiem ze zdyskwalifikowanych wyjaśnień oskarżonego i zeznań świadka Z. B., z kolei funkcjonariusze Policji widzieli jak oskarżony kieruje na ul. (...). Nie wiadomo zatem faktycznie skąd i dokąd zmierzał oskarżony, a zatem nie wiadomo jaki dystans przebył i jaką drogę zamierzał jeszcze przejechać w stanie nietrzeźwości.

Wziąwszy pod uwagę powyższe, należało uznać, iż skarżący myli się, twierdząc, że trzyletni zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych nadmiernie represjonuje jego mandanta. Sąd odwoławczy podzielił stanowisko, że tylko taki wymiar zakazu spełni zakładany cel prewencyjny. Środek karny w orzeczonej wymiarze jest też niezbędny dla uświadomienia oskarżonemu naganności jego postępowania. Orzeczenie tego środka karnego, zaznaczmy, jedyne, które orzekł Sąd Rejonowy wobec oskarżonego, w minimalnym rozmiarze 1 roku byłoby przejawem niezrozumiałej pobłażliwości i czyniłoby wyrok rażąco niewspółmiernie łagodnym. Należy też zwrócić uwagę, że to dla sprawcy, który kierował w niewielkim stanie nietrzeźwości, nieco powyżej granicznego 0,25 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu, oczywiście przy braku innych okoliczności obciążających, winien być orzekany zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych w dolnej granicy zagrożenia. Osobą taką z całą pewnością nie był oskarżony, który jako kierujący znajdował się w stanie nietrzeźwości 1,29 mg/l (odpowiednik 2,69 promila) i stan ten jeszcze się pogłębiał, o czym świadczy drugie badanie trzeźwości (wynik 1,44 mg/l, tj. 3,00 promile).

Powodem umniejszenia intensywności środka karnego nie mógł stać się również fakt wykonywania przez sprawcę pracy zawodowej. Okoliczność ta miałaby istotne znaczenie dopiero wówczas, gdyby nałożony zakaz całkowicie uniemożliwiał podsądnemu świadczenie dotychczasowej pracy. Tylko w takiej sytuacji moglibyśmy odwoływać się do względów natury humanitarnej w toku wymiaru kary. W rozważanym stanie rzeczy nie zachodziła aż tak dramatyczna sytuacja. Podsądny, doświadczając ograniczeń w swobodzie przemieszczania się, może przecież korzystać z pomocy bliskich, znajomych, ale także ze środków komunikacji publicznej czy też z usług firm przewozowych (np. taksówkarskich).

W tej sytuacji, mając na uwadze całokształt okoliczności, które winny rzutować na wymiar środków karnych oraz uwzględniając fakt, że nietrzeźwi kierowcy stanowią poważne, wręcz śmiertelne zagrożenie dla innych uczestników ruchu drogowego, Sąd II instancji nie podzielił stanowiska apelującego, iż wymierzony oskarżonemu zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych przybrał postać środka nadmiernie represyjnego, nieadekwatnego do stopnia zawinienia i społecznej szkodliwości przypisanego czynu. Dlatego też nie znaleziono podstaw by ingerować w tę część zapadłego orzeczenia.

Podsumowując, Sąd Okręgowy utrzymał w mocy zaskarżony wyrok, o czym orzekł w pkt 1 sentencji swego wyroku.

W pkt 2 wyroku orzeczono o kosztach procesu za postępowanie odwoławcze. W oparciu o art. 636 § 1 kpk w zw. z § 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 czerwca 2003 r. w sprawie wysokości i sposobu obliczania wydatków Skarbu Państwa w postępowaniu karnym (Dz. U. z 2003 r., nr 108, poz. 1026 ze zm.), Sąd Okręgowy zasądził od T. M. (1) na rzecz Skarbu Państwa zwrot należnych kosztów procesu za postępowanie odwoławcze. To jest 20 zł ryczałtu za doręczenia wezwań i innych pism. Na podstawie zaś art. 3 ust. 1 oraz art. 8 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (j.t. Dz. U. z 1983 r., nr 49, poz. 223 ze zm.) wymierzył mu opłatę za II instancję w kwocie 400 zł.

M. Z. H. E. T.